



# GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK, 9 KWIEŚNIA 1948 ROKU

Nr 97 (1025)

## Nowa ofensywa Markosa

### Po rozbiciu wojsk ateńskich w Epirze armia demokratyczna przystąpiła do nowej ofensywy wiosennej

RZYM (PAP). — Rozgłosnia Wolnej Grecji donosi, że grecka armia demokratyczna po 9 dniach zażartych walk w Epirze powstrzymała ofensywę wojsk rządu ateńskiego. Ofensywę prowadziły trzy brygady piechoty ateńskiej wsparte przez artylerię górską i kilka eskadr lotnictwa.

W dniu 5 kwietnia, po rozbiciu wojsk ateńskich, oddziały generała Markosa przeszły na całym froncie w Epirze do kontrofensywy.

Straty wojsk ateńskich sięgają 700 za-

bitych i rannych.

ATENY (RAP). Greckie oddziały demokratyczne ostrzeliwały z artylerii w dniu wczorajszym miasto Komotini w Tracji. Wdarły się one

po krótkiej walce do miasta. Komunikat sztabu generalnego wojsk rządowych przemilczał zupełnie zwycięski atak oddziałów demokratycznych.

## Uroczyste przyjęcie na Kremlu na cześć delegacji fińskiej

MOSKWA (PAP). 8 kwietnia Prezes Rady Ministrów ZSRR — Stalin wydał obiad na Kremlu na cześć bawiącej w Moskwie fińskiej delegacji rządowej.

Ze strony fińskiej na obiedzie obecni byli:

premier Finlandii Pekkala, ministrowie spraw zagranicznych Enkel i Svento, minister spraw wewnętrznych Leino, wiceprzewodniczący parlamentu Kekkonen, poseł Finlandii w ZSRR Sunstren oraz generałowie Heindriks i Oinonen.

Ze strony radzieckiej obecni byli Mołotow, Żdanow, Woroszyłow, Beria, Maleńkow, Mikojan, Kaganowicz, Wyszyński, Zorin, poseł ZSRR w Finlandii Sawonenkow oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

MOSKWA PAP. — Omawiając pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej pomiędzy ZSRR a Finlandią, dziennik „Prawda” podkreśla, że jest to ważny etap w rozwoju radziecko - fińskich stosunków i pisze: „Treść paktu radziecko - fińskiego ogłoszonego w dniu 6-tym kwietnia demaskuje prowokacyjne wymysły pewnych reakcyjnych kół o tym, że Związek Radziecki usiłował rzekomo zdobyć bazy wojskowe na terytorium Finlandii, i że układ da Związkowi Radzieckiemu możliwość wykorzystywania wojsk fińskich poza granicami Finlandii. Układ odpowiada dążeniom na redow ZSRR i Finlandii do współpracy w celach utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa zgodnie z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podpisanie układu powitane będzie z zadowoleniem nie tylko przez narody ZSRR i Finlandii, ale i przez wszystkich przyjaciół pokoju i postępu.

## Wspólna lista wyborcza socjalistów i komunistów czecosłowackich

PRAGA (PAP). — Wicepremier rządu czeskiego i przewodniczący centralnej rady związków zawodowych, Antonin Zapotocky, wygłosił przemówienie na plenarnej sesji rady Związków Zawodowych i zaproponował utworzenie wspólnej listy wyborczej wszystkich postępowych i demokratycznych sił narodu.

Wniosek ten poparty został przez socjal-demokratę ministra opieki społecznej i sekretarza generalnego rady związków zawodowych Erbana.

Przewodniczący partii socjal-demokratycznej Zdenek Fierlinger, ogłosił w organie partyjnym „Pravo Lidu” artykuł w którym wita z uznaniem propozycję, wysuniętą przez Zapotocky'ego.

## Zyczymy owocnych obrad!

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Łodzi obrady Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Małej Racjonalizacji z całego kraju. Ze wszystkich ośrodków włókienniczych przybędą racjonalizatorzy, wynalazcy, technicy, inżynierowie i czołowi robotnicy, którzy swą spostrzegawczością i inwencją przyczyniają się do pokonania leżących przed naszym przemysłem trudności.

Będą oni mówili o drogach, prowadzących do polepszenia produkcji przez pełne wykorzystanie istniejącego parku maszynowego, kadr pracowniczych i istniejącej organizacji, przez zwiększenie wydajności pracy i poprawy jej jakości.

Konferencja ta jest logiczną konsekwencją żywiołowego rozwoju współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym i związanego z nim rozwoju ruchu wielowarstwowców. Nowe formy pracy wymagają nowych posunięć organizacyjnych. Robotnicy — przodownicy pracy — żądają coraz częściej pomocy od majstrów, techników i inżynierów, domagając się zaprojektowania i wprowadzenia takich ulepszeń, któreby umożliwiły im osiągnięcie jeszcze większej wydajności, jeszcze lepszych warunków pracy

ROBOTNICZY PIERWSI WNIĘŚLI OFIARNIE SWÓJ WKŁAD W DZIEŁO ODBUDOWY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Szeregowej włókiennicze pierwi, przechodząc na obsługę większej ilości maszyn, wyznaczyli drogi, po których winien kroczyć przemysł.

OBCENIE GŁOS MA INTELIGENCJA TECHNICZNA — kadry inżynierów, techników i majstrów. Oni powinni dziś z pełną energią przyłączyć się do dzieła „małej racjonalizacji” — akcji, prowadzącej do unowocześnienia naszego przemysłu, do ułatwienia pracy, do zwiększenia zarobków robotniczych, do obniżenia cen wyrobów włókienniczych.

Na wyniki tej akcji czeka trzystutysięczna armia włókienniczy i 24-milionowa rzesza konsumentów w Polsce (L)

„Możemy powitać z uznaniem propozycję Zapotocky'ego w sprawie wspólnego uczczenia Święta 1 Maja i wystawienia jednej wspólnej listy kandydatów w wyborach do parlamentu, które mają się odbyć w przyszłym miesiącu — pisze Fierlinger. Przyjęcie propozycji Zapotocky'ego ułatwi nam wypełnienie naszych wielkich zadań, zrealizowanie zasad socjalizmu i zabezpieczenie przyszłości naszej republiki”.

Organ armii czecosłowackiej „Obrana Lidu” widzi w wysunięciu przez wicepremiera Zapotocky'ego projekcie dowód politycznego i socjalistycznego uświadomienia szerokich warstw narodu. Dziennik podkreśla, iż projekt ten spotka się ze szczerym poparciem armii, która jest symbolem jedności narodu czecosłowackiego.

## Forster - kat i morderca Polaków

Tragiczny dzień 1 września 1939 roku w opisach świadków na procesie w Gdańsku

GDĄŃSK (PAP). Dokładnie w tej samej minucie, kiedy z pancernika niemieckiego Schleswig-Holstein padły pierwsze strzały armatnie na Westerplatte, rozpoczynając drugą wojnę światową, do spokojnej osady Szymankowo pod Gdańskiem wdarły się bojówki hitlerowskie, mordując wielu spośród tamtejszych Polaków.

Ten uplanowany z góry napad został dziś opisany przed Najwyższym Trybunałem w Gdańsku przez naocznego świadka. Inni przysłuchani dziś rano świadkowie, opowiedzieli o bestialskich serylizacjach, którym już przed

wojną poddawano na terenie Gdańska obywateli polskich.

Świadek Elżbieta Mruczkowska podała, że o świcie dnia 1 września 1939 r. bojówki NSDAP zaatakowały wieś Szymankowo, zabijając dwudziestu Polaków i dwie Polki.

Prokurator Siewierski uzupełnia zeznania świadka niezwykle istotnymi dokumentami. Składa on mianowicie akta niemieckiego sądu w Tczewie, który prowadził w swoim czasie postępowanie dla uznania za zmarłego jednego z zamordowanych w Szymankowie Polaków. Świadkiem w tym postępowaniu był Nie-

mię Groenling, który podał co do minuty moment śmierci wspomnianego Polaka. Była to godz. 4.45, kiedy rozpoczęły się działania wojenne przeciwko Polsce. Prokurator podkreśla z naciskiem, że zastrzelenie owych kolejarzy nie miało nic wspólnego z akcją wojenną, a nawet nie było odroczem jakichś stacjonarych tłumów. Skrytobójcy oczekiwali tylko wiadomego im uprzednio momentu rozpoczęcia wojny i dokładnie w tej samej minucie pozabawili życia wszystkich kolejarzy polskich, których udało im się schwycić, a także niektórych członków ich rodzin.

## Amerykańskie sądy uniewinniły Kruppa Zbrodniarz który uzbroił Hitlera został zrehabilitowany przez amerykańskich producentów armat i bomb

BERLIN (PAP). — W procesie przeciwko Kruppowi i jego współpracownikom zapadł wyrok uniewinniający. Orzeczenie sądu amerykańskiego wywołało oburzenie w kołach sojuszniczych Berlina. Również niemiecka prasa demokratyczna potępia ten niesłychany wyrok sądu amerykańskiego.

Dziennik „Neues Deutschland” w artykule pt. „Hydra”, przypomina, że dynastia Kruppów rozwinęła się wraz ze wzrostem Prus. Rodzina Kruppów uzbroiła Niemcy i stworzyła warunki, sprzyjające agresji niemieckiej. Krupp i jego towarzysze reprezentują ciężki przemysł niemiecki, ciągnący zyski z

krwawych wojen. Przemysł ten popierał nienawidzić między narodami i tłumić ruchy pacyfistyczne w Niemczech.

Krupp był zbrojnym ramieniem Hitlera. Bez pomocy Kruppa Hitler nie byłby w stanie rozpaść drugiej wojny światowej. Krupp ponosi więc odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko pokojowi i przeciwko ludzkości.

Dziennik podkreśla, że sądy amerykańskie w istocie rzeczy są dziś trybunałami rehabilitacyjnymi dla zbrodniarzy hitlerowskich. Dowodzą tego wyroki, jakie zapadły przeciwko generałom, odpowiedzialnym za mord dokonany na partyzantach — przebieg procesu przeciwko wyższemu urzędnikom Ribbentropa. Ukoronowaniem amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości jest wyrok w sprawie Kruppa. Świadczy on o solidarności klanu monopolów kapitalistycznych, które wzięły wielkich przemysłowców niemieckich z kapitalistami amerykańskimi.

## K O M U N I K A T

W dniu 10 kwietnia 1948 r. o godzinie 15-ej, w sali Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Nowotki 16, odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie Łódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich Partii Politycznych, Związków Zawodowych, Organizacji Młodzieżowych, Społecznych Gospodarczych, Kulturalnych i Oświatowych.

Prezydium Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja

## Forster zeznał



Albert Forster — krwawy kat Polaków — był „gauleiter” hitlerowski na Pomorzu — składa zeznania przed Najwyższym Trybunałem Narodowym we Wrzeszczu pod Gdańskiem.

## Powstanie chłopów w Burmie

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Rangun, że w okęgach, położonych nad rzeką Irrawadd w Burmie, wybuchło powstanie chłopów. Powstańcy utworzyli armię, którą nazwali wojskiem ludowym. Powstanie rozszerza się na dalsze okęgi i objęło również miasto Sima, gdzie znajdują się arsenały wojskowe.

Oddziały powstańcze przystąpiły do ofensywy przeciwko wojskom rządowym. Komunikat rządowy donosi o walkach toczących się w odległości 50 mil na północ od Rangunu. W kołach oficjalnych podaje się, że oddziały powstańcze operują między miastem Pegu (50 mil na północ od Rangunu) oraz okęgiem Jematla (350 mil na północ od Rangunu).



# Włochy w ogniu walki wyborczej

## Front Demokratyczny ostoją idei wolności i suwerenności

(Korespondencja specjalnego wysłannika RAP-u)

**RZYM**, w kwietniu.  
W Klubie Dziennikarzy Zagranicznych codziennie w godzinach popołudniowych zbierają się liczni dziennikarze, przeważnie Anglosasi, którzy zjechali się do Rzymu, aby śledzić przebieg kampanii wyborczej. Głównym tematem rozmów są oczywiście **perspektywy wyborcze**, albo ściślej mówiąc, jedno pytanie, które nieustannie powtarza się w rozmowach: **JAKI PROCENT GŁOSÓW UZYSKA FRONT DEMOKRATYCZNO-LUDOWY?**

W całym Włoszech zgłoszono 47 list wyborczych. W samym tylko Rzymie do walki wyborczej stanęły 22 ugrupowania, ale mało kto interesuje się tym, jaki będzie podział głosów pomiędzy poszczególnymi listami. Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że spośród tych 47 list właściwie tylko jedna, a mianowicie lista Frontu Demokratycznego jest listą włoską, listą narodową. Wszystkie pozostałe są w większym lub mniejszym stopniu uzależnione od czynników obcych. Dlatego pytanie, jaki procent głosów zdobędzie Front Demokratyczny, które tak żywo wszystkich interesuje, sprowadza się właściwie do pytania: czy w wyniku wyborów 13 kwietnia Włochy zostaną państwem samodzielnym i suwerennym, czy też wędzną na drogę przeobrażenia się w kolonię amerykańską?

Listy wyborcze we Włoszech nie są oznaczone numerami, tylko symbolami. Symbolem Frontu Demokratycznego jest Garibaldi w gwiazdziej płecioramiennie.

Front Demokratyczny, utworzony na początku bieżącego roku zjednoczył rzeczywistość w swoich szeregach te wszystkie siły obecnych Włoch, które pragną kontynuować tradycje wielkiego bojownika o wolne, zjednoczone i postępowe Włochy.

W szeregach Frontu Demokratycznego zjednoczyły się: Włoska Partia Komunistyczna, największa partia narodu włoskiego, partia, która położyła ogromne zasługi w zrzuconiu jarzma faszystowskiego; Włoska Partia Socjalistyczna, stojąca na gruncie jednolitego frontu, partia, która dała ostatnio zdecydowany odpór intrygom szlugałów imperializmu w rodzaju Bevina i Bluma; Partia Socjalistyczna Jedności Proletariackiej, grupa, która odeszła od Saragata po jego przystąpieniu do rządu De Gasperi'ego, lewe skrzydło Partii Chrześcijańsko-Społecznej, partia „Demokracja Pracy”, Ruch Chrześcijański Walki o Pokój oraz szereg niezależnych ugrupowań demokratycznych, jak Unia Kobiół, Awangarda Garibaldi'czyków itd. Front Demokratyczno-Ludowy jest jedynym ugrupowaniem politycznym, które przystępuje do wyborów z jasno określonym programem.

Program ten, uchwalony na pierwszym Kongresie Frontu, który odbył się w lutym br. głosi: 1. W dziedzinie polityki wewnętrznej: przeprowadzenie reform ekonomicznych i społecznych, idących po linii zabezpieczenia interesów najszerzych mas ludności: robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji. 2. W dziedzinie polityki zagranicznej — współpraca i przyjaźń z wszystkimi narodami młującymi pokój: obrona niezależności i suwerenności kraju, który nie chce być narzędziem ani polem bitwy dla obcych imperialistycznych interesów. Ani jedno z pozostałych 46 ugrupowań, stojących do wyborów nie ma konstruktywnego programu. Platformą wyborczą, wspólną dla nich wszystkich, jest zbrodnicza propaganda, zapożyczona od amerykańskich podlegaczy wojennych i operująca straszkami „niebezpieczeństwa komunistycznego”.

W swej kampanii wyborczej Front Demokratyczny operuje argumentami, które przemawiają do szerokiej masy narodu. Niedawno odbył się z inicjatywy Frontu Kongres Ekonomiczny, który wykazał katastrofalny stan gospodarki wsi włoskiej, do którego doprowadziły rządy De Gasperi'ego. Kilka dni temu zebrał się we Florencji kwiat inteligencji włoskiej na Kongresie Obrony Kultury, zwołany przez Front Demokratyczny. Te poważne imprezy, z których przebiega prawdziwa troska o przyszłość narodu, odcinają się w sposób zasadniczy od wrzaskliwej propagandy ugrupowań prawicowych i faszystowskich.

Charakterystyczne wypadki wydarzyły się w ostatnich dniach w Neapolu. 4 wiece, zwo-

łane na przedmieściach miasta w przeciagu dwóch dni przez Chrześcijańską Demokrację i przez reakcyjną Partię Liberalną, nie odbyły się, gdyż zabrakło publiczności. Ludność ma już dosyć gadaniny reakcjonistów.

W tych warunkach zrozumiałe jest, dlaczego chadecja, dła czego sprzymierzeni z nią faszyci i patronująca im reakcja międzynarodowa boją się wyników wyborów we Włoszech.

Coraz więcej mówi się nie tylko o możliwych prowokacjach, o próbach zastraszenia i przekupywania wyborców, ale też o przygotowywanych różnych „sztuczkach”, które z góry mają zdecydować o wyniku wyborów. Zwraca się uwagę na to, że De Gasperi dotychczas nie odpowiedział na wielokrotnie postawione pytanie: co należy rozumieć pod jego oświadczeniem, że rząd musi wygrać wybory „za wszelką cenę”.

W kolach dziennikarzy zagranicznych kursowała w tych dniach jakaś tajemnicza lista, pochodząca podobno z „kół dobrze poinformowanych”, która podawała następujące prognozy wyborcze: partie rządowe 50 proc., w tym chrześcijańska demokracja 39 proc., Front Demokratyczno-Ludowy 31 proc., partie prawicowe 19 proc. Zwraca uwagę niezwykła ścisłość tych „przewidywań”. Wtajemniczeni twierdzą, że jest to zadanie, które De Gasperi otrzymał z „wysokich sfer”.

Należy się jednak spodziewać, że masy ludowe pokrzyżują ciemne zamysłary i rachuby reakcji i jej mocodawców i przeksztalca kampanie wyborczą w potężną manifestację woli narodu włoskiego.

JAN CYWIAK

Kierownikowi Wydziału Personalnego ob. WAJNERTOWI HENRYKOWI z powodu śmierci MATKI JEGO

## Józefy Wajnert

serdeczne wyrazy współczucia składa

DYREKCYJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY  
Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

2302-K

### Brawo, włókniarze!

## Plan na I-szy kwartał wykonany z nadwyżką

W dniu wczorajszym na konferencji prasowej, Zastępca Generalnego Dyrektora CZPW tow. inż. Babiński stwierdził, że przemysł włókienniczy plan produkcyjny w pierwszym kwartale roku bieżącego wykonał w 108,3 proc. (w wartości według cen z roku 1937).

Również pod względem ilościowym plan został w pierwszym kwartale wykonany. Spośród poszczególnych branż najlepsze rezultaty w ciągu ubiegłych trzech miesięcy osiągnął przemysł konfekcyjny (123 proc.) i przemysł wełniany (115 proc.). Przemysł włókien lękowych i jedwabniczo-galanteryjnych — wykonał plan po 111 proc., przemysł dzieł wiarSKI w 107 proc., a przemysł włókien sztucznych w 104 proc. Dyrekcja Roszarń Lnu i Koniopi donosi o wykonaniu planu w 105 proc.

Przemysł bawełniany, który w roku ubiegłym swoich zadań produkcyjnych nie wykonał — osiągnął w ciągu stycznia, lutego i marca przeciętnie 102 procent planu. Również Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych plan wykonała.

Cyfy te oznaczają, że w ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego wszystkie bez wyjątku branże przemysłu włókienniczego osiągnęły bardzo poważne sukcesy wytwórcze. Brawo!

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU.**

## Manifestacja na rzecz pokoju

Polski Czerwony Krzyż precz w podlegaczom wojennym

W dniu wczorajszym w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243 odbyło się manifestacyjne zebranie zorganizowane przez Polski Czerwony Krzyż okręgu łódzkiego.

W sali CRDK zgromadziło się przeszło 2 tys. osób: młodzież czerwonokrzyżska, przedstawiciele organizacji społecznych i sympatycy P. C. K.

Zgromadzenie otworzył pełnomocnik Zarządu Głównego PCK, ob. Podfilipski, który w krótkim przemówieniu przedstawił cel zebrania: — „PCK chce wykorzystać wszystkie swoje możliwości dla utrwalenia pokoju światowego, bowiem ręce naszych mężczyzn i kobiet są potrzebne nie do karabinu, ale przy warsztatach. Chcemy, żeby nasze dzieci załadniały mury szkolne, a nie schrony”.

Po powołaniu prezydium, w skład którego

weszli przedstawiciele MRN, Zarządu Okręgowego PCK i kół fabrycznych PCK — głos zabrał dr Marzyński — przewodniczący Komitetu Społecznego PCK oraz prof. Jakubowski, który przemawiał w imieniu łódzkiego świata lekarskiego i PCK.

Na zakończenie zebrania obecni jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Zgromadzeni w dniu 8 kwietnia 1948 roku w Łodzi członkowie i sympatycy PCK zwracają się do Zarządu Głównego PCK o wszczęcie energicznej akcji w Lidze Stowarzyszenia Czerwonych Krzyży i Międzynarodowym Komitecie Czerwonego Krzyża zmierzającej do przeciwdziałania barbarzyńskim metodom prowadzenia walk z ludem greckim i przeciwstawiania się organizowanej na arenie międzynarodowej propagandzie na rzecz rozpętania nowej rzezi wojennej”.



### BEONID SOŁOWIEW

## PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Do sali szybkimi krokami wszedł zarządca pałacu. Twarz jego promieniła radością.

— Niech stanie się wiadomym wielkiemu władcy, że bliźniacza i wicherzyca pokoju Chodza Nasredin został schwytyany i sprowadzony do pałacu.

Natychmiast po tych słowach szeroko otwarły się orzechowe rzeźbione drzwi. Strażnicy z triumfem, hałasując bronią, wprowadzili siwego starca, o zakrzywionym nosie w kobiecym stroju i rzucili go

na dywany przed tronem.

Chodza Nasredin zmartwił, ściany pałacu rozpięły mu się przed oczami, a twarze dworzan spowity w zieloną mgłę

### ROZDZIAŁ XI

Mędrzec z Bagdadu, prawdziwy Hussein Husslija został schwytyany przy samej bramie za którą widział już przez swoją czadę drogi rozchodzące się we wszystkie strony; każda z nich obiecała mu zbawienie od straszliwej kary

Ale strażnicy, którzy stali właśnie na warcie przy bramie miejskiej, zawołali: — Dokąd jedziesz, kobieto? Mędrzec odpowiedział głosem młodego, zlekką zachrypniętego kogutka. — Spieszę do domu, do mego męża! Przepuście mnie szanowni wojacy! Strażnicy spojrzeli jeden na drugiego. Głos ten wydał im się mocno podejrzany. Jeden z nich chwycił wielbłąda za strzemiona. — Gdzie mieszkasz? — Ot, tu nie daleko — odpowiedział mędrzec jeszcze cichszym głosem. Ale przy tym zbyt długo zatrzymał powietrze w krani i dlatego głucho zakaszał. Wtedy strażnicy zrywali z niego zastonę. Radość ich była bezgraniczna. — Oto oni! Oto oni! — krzyknęli. — Chwytaj go! Wiaź! Chwytaj! Potem zaprowadzili starca do pałacu i całą drogę rozmawiali o egzekucji, któ-

ra go czeka, o trzech tysiącach tangów nagrody za jego głowę. Każde słowo strażników padało jak rozżarzony węgiel na jego serce. Leżał przed tronem, lamentując gorzko, błagając o zmiłowanie. — Podnieś go! — rozkazał emir. Strażnicy podnieśli starca. Z tłumy dworaków wystąpił Arslanbek. — Niech emir wysłucha słów oddanego sobie niewolnika. To nie jest Chodza Nasredin, to zupełnie inny człowiek — Chodza Nasredin jest młody, ma nie wiele ponad trzydzieści lat, a to jest człowiek w podeszłym bardzo wieku. Strażnicy zaniepokojili się — nagrodę wysuwała im się z rąk. Wszyscy milczeli w zdumieniu. — Dlaczego skrywałeś się w kobiecym stroju? — groźnie zapytał emir. (D. c. n.)

## Budujemy wspólny dom

Budujemy w stolicy wspólny dom dla przyszłego kierownictwa nowej zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej. Dom ten stanie się materialnym symbolem jedności ideologicznej członków obu Partii.

Ta słuszna uchwała KC PPR i CKW PPS mobilizuje członków obu Partii, do nowego etapu jednościowego.

W związku z tą akcją Redakcja „Kuriera Popularnego” otworzyła prasowy łańcuch ofiar.

W odpowiedzi na tę inicjatywę wzywani przez tow. Duniaka towarzysze wplacają do Redakcji „Głos Robotniczy”:

1. Tow. Loga-Sowiński 5.000 zł. i wzywa tow. tow.: prof. Żukowskiego Juliana, dyr. Kelera, przew. Duniakową Irenę i Bugalskiego.

2. Tow. Moczar Mieczysław wplaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. dr. Kunickiego, Salska, mgr. Sołtana i Studzińskiego.

3. Tow. Uzdziński Edward wplaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. red. Pokorskiego Antoniego, Kosickiego Stanisława, Wojnę-Gnieździńskiego i Krygera.

4. Tow. Stawiński Eugeniusz wplaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. inż. dyr. Kowalskiego, nacz. Rajkowskiego, inż. Obraniaka, star. Celczyńskiego.

Towarzysze wzywani przez tow. Stawińskiego Wincenego wplacają:

1. tow. Minor Marian 5.000 zł i wzywa tow. tow. prezesa Dobromęskiego, Starosteckiego, Mikołajczaka i Pomykała.

2. tow. Burski Aleksander wplaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. Kukulskiego, Aniołkiewicza, Szymańskiego i Krzykalskiego.

3. tow. Wende Walenty wplaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. dyr. Janowskiego, dyr. Cichońskiego, dyr. Woźniaka, nacz. Płociennika.

4. tow. Socha-Domagalski wplaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. Dobrusia, Mileckiego, dr. prof. Szymankiewicza Aleksandra i Gronszaję.

Wzywani towarzysze przez tow. Siweckiego Zygmunta wplacają:

1. tow. Grudziński Jan wplaca 3.000 zł i wzywa tow. tow. Głowackiego Lucjana, Fronczaka, Klepackiego i Polka.

2. tow. Babiński Czesław wplaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. dyr. Gramlińskiego, dyr. Kaluźnego, dyr. Zaruskiego, dyr. Kobusa.

3. tow. Domagała wplaca 3.000 zł i wzywa tow. tow. Stachowiaka, Szwajcera, Teodorczyka i Pospepczyńskiego.

4. tow. Przybył-Stalski wplaca 3.000 zł i wzywa tow. tow. Salskiego, Augustyniaka, Płarczyka i Rembowski Stefana.



### Racjonalizacja pracy wczoraj a dziś

Mówiąc o „małej racjonalizacji” nie wolno na chwilę zapominać, że mamy w tym wydziale zjawiska z nową, specyficzną formą, możliwą tylko i wyłącznie w ustroju państwa ludowego.

Gdy w warunkach kapitalistycznych nie nastąpiła racjonalizacja z dołów, gdy robotnik stał się gospodarzem swych zakładów pracy i uważa się za ich właściciela, dziś, gdy zmienił się stosunek robotnika do pracy, gdy praca przestała być przestępstwem i jest sprawą czci i honoru każdego obywatela, stało się możliwe to, że ruch racjonalizatorski lokalnie się zjawiskiem tak połączonym z masowym.

dlatego słusznie czynią ci, którzy WYWOŁAJĄ naszą małą racjonalizację poprzeczającą ją potęgą rozwoju współzawodniczą pracy i związanego z nim w przemyśle włókienniczym ruchem wielowarsztatowców.

Współzawodniczość, bowiem, to szczególna forma demokracji ludowej formacji pracy, na pewnym to dośrodku wczesnym etapie rozwoju politycznym i gospodarczym.

Robotnicy w zaciętej walce o jak najlepsze warunki pracy, robotnicy, opowiadający nową formę pracy, obsługujący zamiast 2-3 niekiedy 6 i 8 krosien, zaczynają się zastanawiać nad sposobami, prowadzącymi do szybszej, taniej i lepiej (produkcyjnie) jak najinnowacyjnym użyciu siły fizycznej. Zaczynają więc wysuwać projekty ulepszeń i usprawnień, a jednocześnie coraz śmielej żądają od kierownictwa stworzenia jak najlepszych warunków pracy. Majstrowie i pracownicy nadzoru technicznego począwszy od robotnika, coraz żywiej udział we współzawodniczość, uważniej przypatrując się procesowi produkcji, szukając dróg, prowadzących do pierwotności. I to wpływa na zwiększenie ilości pomysłów i wynalazków. Zarówno robotnicy, jak i majstrowie nie obawiają się racjonalizacji. Strach przed racjonalizacją minął z kapitalistycznymi stosunkami produkcji.

Dawniej każdy nowy wynalazek, każde ulepszenie prowadziło do obniżki płac i do zwiększenia bezrobocia. Dziś przynosi o zwiększenie produkcji, wzrost dobrobytu całego narodu i zwiększenie zarobków robotniczych. ZROBOCIŁE — ZJAWISKO ZWIĄZANE Z ROKIEM BEZAPELACYJNIE DO HISTORII, a więc jego nikogo dziś w Polsce Ludowej nie boją.

Z tych wszystkich względów nie można powołać racjonalizacji kapitalistycznej narzuconej przez fabrykanta robotnikom oraz prawnikom wbrew ich interesom, z racjonalizacją w warunkach dzisiejszych, podjętą przez robotników i inteligencję techniczną, realizowaną przez nich i zmierzającą w ich interesie i ich celom.

Przed przemysłem włókienniczym w Polsce stoi ogromne zadanie opracowania i zrealizowania Planu Technicznego, który w ostatecznym rezultacie powinien przyczynić się do kompletnej REORGANIZACJI i MODERNIZACJI WŁÓKIENICTWA. W ten sposób utworzone zostaną najdogodniejsze warunki dla jego dalszego rozwoju.

Urządzenia i fabryki, które przemysł włókienniczy odziedziczył po kapitalistach, są to w przeważającej większości obiekty zacofane i przestarzałe, pozostające daleko w tyle za zdobyczami myśli technicznej za granicą. Unowocześnienie jego wymaga więc ogromnych środków i dlatego jest to sprawa kilku lat ciężkiej i wylezionej pracy.

Z tych względów musimy sobie tę wielką pracę podzielić na etapy. Etap wstępny do Planu Technicznego, obejmuje zagadnienia najprostsze „tabliczkę mnożenia” myśli nowatorskiej. W tym okresie przeprowadzi się stosunkowo niewielkie zmiany, przy pomocy niewielkich nakładów, przy wykorzystaniu sportręgowości i inicjatywy najszerzych rzesz robotniczych i technicznych. Etap wstępny stwarza podstawę dla zrozumienia i opanowania problematyki wysuwającej się przed naszym przemysłem w następnej fazie — w etapie rekonstrukcji.

W tym etapie, przemysł dążyć będzie do pełnej racjonalizacji w dziedzinie ustawienia maszyn, do automatyzacji istniejącego parku maszynowego itp. Wszystkie te kroki zmierzają będą w kierunku dalszego zmniejszenia kosztów własnych i zwiększenia produkcji.

Ostatni etap Planu Technicznego, obejmując pełną modernizację przemysłu, co przyczynić się powinno do ogromnego potania naszego wytworów, do zwykłej płac i do zwiększenia naszych możliwości na rynkach międzynarodowych.

Jeżeli na zagadnienie małej racjonalizacji popatrzyć jako na wstępny etap długofalowego Planu Technicznego, to widać, jak wielkiej doniosłości zagadnienie stało przed przemysłem włókienniczym.

Przez „małą racjonalizację” należy przede wszystkim rozumieć realizowanie takich zadań w dziedzinie usprawnienia pracy, które dadzą się szybko przeprowadzić istniejącymi środkami lub kosztem niewielkich nakładów inwestycyjnych, które sprzyjają dalszemu rozwojowi się ruchu wielowarsztatowców i wzrostowi wydajności pracy oraz zapewniając odpowiedni efekt ekonomiczny. Dlatego nie może to akcja rozpraszająca się, lecz powinna być nastawiona na określone tory, obejmując pewną ilość najważniejszych, węzłowych w obecnym momencie zagadnień.

CZPW. musi część tego ruchu ująć w ramy planowania. Ale nie powinno się stawiać żadnych tamy myśli racjonalizatorskiej w zakładach pracy, a każdy pracownik, który umie tylko patrzeć i wyciągać z tego, co widzi, wnioski — ma pełne możliwości wykorzystania tych swoich zalet dla korzyści własnej i dla dobra przemysłu.

Przy planowym ujęciu małej racjonalizacji kierunki jej w planie ogólnym winny być tak ustalone, by poszczególne grupy wysuniętych zagadnień były dostosowane do możliwości poszczególnych grup personelu fabrycznego (robotnicy, majstrowie, kierownictwo) i obciążały je możliwie równomiernie. Z tego względu główne zagadnienia małej racjonalizacji ujęto w siedmiu zasadniczych grupach. Jako pierwszą z nich wymienić należy racjonalizację procesu technologicznego (obejmującego istotę operacji wytwórczych) i proces produkcyjny (obejmującego zewnętrzny przebieg tych operacji). Proces technologiczny i produkcyjny wymaga usprawnienia na wszystkich szczeblach wytwórczych: w przedziałach, tkalniach i wykończalniach.

Drugą grupą zagadnień racjonalizacyjnych jest sprawa racjonalizacji miejsca roboczego. Przez to rozumieć należy sprawę doboru właściwych ludzi na właściwym miejscu, szkolenie, kursy przodowników i wielowarsztatowców itp. Nie mniej ważną sprawą jest racjonalizacja ustawienia maszyn. Specjalne grupy stanowią sprawę racjonalizacji transportu wewnątrz fabrycznego (która ma na celu wyeliminowanie zbędnego transportu w poszczególnych oddziałach fabryki) oraz zagadnienie racjonalizacji ruchu i energetyki.

Poza tym stoi na porządku dziennym zagadnienie racjonalizacji techniki bezpieczeństwa pracy i racjonalizacji form organizacji wewnętrzno-fabrycznej (utworzenie zwartej pionu produkcyjnego, utworzenie biur fabrykacyjnych, których zadaniem będzie rozpracowanie kart technologicznych na poszczególne produkty, rozpracowanie kalkulacji wstępnej i wynikowej, podział kompetencji itp. itd.).

Całość zagadnień podzielona zostaje na dwie zasadnicze grupy: porządkowe i racjonalizatorskie. Pierwsze z nich nie wnoszą nic nowego do dotychczasowej pracy i zmuszają tylko zakłady pracy do przestrzegania od dawna ustalonych reguł. Drugie obejmują najnowsze istotne ulepszenia. Każdy z wymienionych kierunków rozpracowywany został przez jedną z siedmiu komisji profilowych, które w ramach swego zakresu działania wytypowały i opracowały cztery do pięciu zagadnień omawiających

każde z nich w kilku wariantach. Komisje profilowe, w których zasiadali najwybitniejsi fachowcy wykorzystywali w swej pracy materiał dostarczony z fabryk charakteryzujących dotychczasowe osiągnięcia racjonalizacyjne oraz programy racjonalizacji. Rezultaty prac komisji profilowych przesłane zostały do 8 komisji branżowych, które, jak ich nazwa wskazuje powołane zostały w dyktando branżowych. Komisje branżowe po rozpatrzeniu sytuacji w podległych sobie zakładach stwierdzają, jakie zagadnienia racjonalizacyjne są najbardziej aktualne dla poszczególnej fabryki i ustalają w każdym konkretnym wypadku hierarchię tych zagadnień. Materiały te przekazuje się fabrycznym komisjom racjonalizacji, które wspólnie z komisją branżową opracowują ostatecznie plan małej racjonalizacji dla danej fabryki. Już od trzeciego kwartału roku bieżącego zostaje mała racjonalizacja wprowadzona w życie, a plan małej racjonalizacji jako dodatkowy arkusz zostaje włączony do ogólnego planu na wszystkich szczeblach. Doprowadzi to nie tylko do usprawnienia pracy w poszczególnych zakładach, ale i do opracowania dodatkowych asortymentowych i ilościowych planów produkcji dla całego przemysłu włókienniczego, jak również do opracowania dodatkowego planu inwestycyjnego racjonalizatorskiego.

Oznacza to, że wynikiem małej racjonalizacji powinien być w pierwszym rzędzie ilościowy wzrost produkcji oraz poprawa jakości wyrobów włókienniczych. Rezultatem małej racjonalizacji będzie również obniżenie kosztów własnych, co z jednej strony umożliwi obniżenie ceny tkanin, a z drugiej pozwoli na podniesienie zarobków robotników i pracowników przemysłu włókienniczego.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego otrzymał do swej dyspozycji pół miliona złotych, które przeznaczono na premie za wynalazki, udoskonalenia i inne pomysły zmierzające do usprawnienia pracy w przemyśle włókienniczym oraz na budowę prototypów i na prace badawcze. Suma ta wydatkowana została do 1 stycznia 1949 r.

Niezależnie od tego wydzielił CZPW, z funduszu amortyzacyjnych (które wynoszą kilka miliardów złotych rocznie) pewien odsetek na inwestycje związane z akcją małej racjonalizacji. Wysokość premii za wynalazki czy ulepszenia zależy od stopnia ich oryginalności, od gospodarczego efektu, od wysokości zaoferowanych dzięki nim sum.

Umasowienie akcji małej racjonalizacji i należyte jej przeprowadzenie będzie wstępem do urzeczywistnienia wielkiego Planu Technicznego, planu unowocześnienia i daleko idącego udoskonalenia naszego przemysłu, planu, który wyprowadzi nasz przemysł na szczyty myśli technicznej.

### Na drodze ku szczytom sprawności technicznej

# Akcja „małej racjonalizacji” we włókiennictwie

## Etapy kolejnych udoskonalień

Przed przemysłem włókienniczym w Polsce stoi ogromne zadanie opracowania i zrealizowania Planu Technicznego, który w ostatecznym rezultacie powinien przyczynić się do kompletnej REORGANIZACJI i MODERNIZACJI WŁÓKIENICTWA. W ten sposób utworzone zostaną najdogodniejsze warunki dla jego dalszego rozwoju.

Urządzenia i fabryki, które przemysł włókienniczy odziedziczył po kapitalistach, są to w przeważającej większości obiekty zacofane i przestarzałe, pozostające daleko w tyle za zdobyczami myśli technicznej za granicą. Unowocześnienie jego wymaga więc ogromnych środków i dlatego jest to sprawa kilku lat ciężkiej i wylezionej pracy.

Z tych względów musimy sobie tę wielką pracę podzielić na etapy. Etap wstępny do Planu Technicznego, obejmuje zagadnienia najprostsze „tabliczkę mnożenia” myśli nowatorskiej. W tym okresie przeprowadzi się stosunkowo niewielkie zmiany, przy pomocy niewielkich nakładów, przy wykorzystaniu sportręgowości i inicjatywy najszerzych rzesz robotniczych i technicznych. Etap wstępny stwarza podstawę dla zrozumienia i opanowania problematyki wysuwającej się przed naszym przemysłem w następnej fazie — w etapie rekonstrukcji.

W tym etapie, przemysł dążyć będzie do pełnej racjonalizacji w dziedzinie ustawienia maszyn, do automatyzacji istniejącego parku maszynowego itp. Wszystkie te kroki zmierzają będą w kierunku dalszego zmniejszenia kosztów własnych i zwiększenia produkcji.

Ostatni etap Planu Technicznego, obejmując pełną modernizację przemysłu, co przyczynić się powinno do ogromnego potania naszych wytworów, do zwykłej płac i do zwiększenia naszych możliwości na rynkach międzynarodowych.

Jeżeli na zagadnienie małej racjonalizacji popatrzyć jako na wstępny etap długofalowego Planu Technicznego, to widać, jak wielkiej doniosłości zagadnienie stało przed przemysłem włókienniczym.

Przez „małą racjonalizację” należy przede wszystkim rozumieć realizowanie takich zadań w dziedzinie usprawnienia pracy, które dadzą się szybko przeprowadzić istniejącymi środkami lub kosztem niewielkich nakładów inwestycyjnych, które sprzyjają dalszemu rozwojowi się ruchu wielowarsztatowców i wzrostowi wydajności pracy oraz zapewniając odpowiedni efekt ekonomiczny. Dlatego nie może to akcja rozpraszająca się, lecz powinna być nastawiona na określone tory, obejmując pewną ilość najważniejszych, węzłowych w obecnym momencie zagadnień.

CZPW. musi część tego ruchu ująć w ramy planowania. Ale nie powinno się stawiać żadnych tamy myśli racjonalizatorskiej w zakładach pracy, a każdy pracownik, który umie tylko patrzeć i wyciągać z tego, co widzi, wnioski — ma pełne możliwości wykorzystania tych swoich zalet dla korzyści własnej i dla dobra przemysłu.

Przy planowym ujęciu małej racjonalizacji kierunki jej w planie ogólnym winny być tak ustalone, by poszczególne grupy wysuniętych zagadnień były dostosowane do możliwości poszczególnych grup personelu fabrycznego (robotnicy, majstrowie, kierownictwo) i obciążały je możliwie równomiernie. Z tego względu główne zagadnienia małej racjonalizacji ujęto w siedmiu zasadniczych grupach. Jako pierwszą z nich wymienić należy racjonalizację procesu technologicznego (obejmującego istotę operacji wytwórczych) i proces produkcyjny (obejmującego zewnętrzny przebieg tych operacji). Proces technologiczny i produkcyjny wymaga usprawnienia na wszystkich szczeblach wytwórczych: w przedziałach, tkalniach i wykończalniach.

Drugą grupą zagadnień racjonalizacyjnych jest sprawa racjonalizacji miejsca roboczego. Przez to rozumieć należy sprawę doboru właściwych ludzi na właściwym miejscu, szkolenie, kursy przodowników i wielowarsztatowców itp. Nie mniej ważną sprawą jest racjonalizacja ustawienia maszyn. Specjalne grupy stanowią sprawę racjonalizacji transportu wewnątrz fabrycznego (która ma na celu wyeliminowanie zbędnego transportu w poszczególnych oddziałach fabryki) oraz zagadnienie racjonalizacji ruchu i energetyki.

Poza tym stoi na porządku dziennym zagadnienie racjonalizacji techniki bezpieczeństwa pracy i racjonalizacji form organizacji wewnętrzno-fabrycznej (utworzenie zwartej pionu produkcyjnego, utworzenie biur fabrykacyjnych, których zadaniem będzie rozpracowanie kart technologicznych na poszczególne produkty, rozpracowanie kalkulacji wstępnej i wynikowej, podział kompetencji itp. itd.).

Całość zagadnień podzielona zostaje na dwie zasadnicze grupy: porządkowe i racjonalizatorskie. Pierwsze z nich nie wnoszą nic nowego do dotychczasowej pracy i zmuszają tylko zakłady pracy do przestrzegania od dawna ustalonych reguł. Drugie obejmują najnowsze istotne ulepszenia. Każdy z wymienionych kierunków rozpracowywany został przez jedną z siedmiu komisji profilowych, które w ramach swego zakresu działania wytypowały i opracowały cztery do pięciu zagadnień omawiających

każde z nich w kilku wariantach. Komisje profilowe, w których zasiadali najwybitniejsi fachowcy wykorzystywali w swej pracy materiał dostarczony z fabryk charakteryzujących dotychczasowe osiągnięcia racjonalizacyjne oraz programy racjonalizacji. Rezultaty prac komisji profilowych przesłane zostały do 8 komisji branżowych, które, jak ich nazwa wskazuje powołane zostały w dyktando branżowych. Komisje branżowe po rozpatrzeniu sytuacji w podległych sobie zakładach stwierdzają, jakie zagadnienia racjonalizacyjne są najbardziej aktualne dla poszczególnej fabryki i ustalają w każdym konkretnym wypadku hierarchię tych zagadnień. Materiały te przekazuje się fabrycznym komisjom racjonalizacji, które wspólnie z komisją branżową opracowują ostatecznie plan małej racjonalizacji dla danej fabryki. Już od trzeciego kwartału roku bieżącego zostaje mała racjonalizacja wprowadzona w życie, a plan małej racjonalizacji jako dodatkowy arkusz zostaje włączony do ogólnego planu na wszystkich szczeblach. Doprowadzi to nie tylko do usprawnienia pracy w poszczególnych zakładach, ale i do opracowania dodatkowych asortymentowych i ilościowych planów produkcji dla całego przemysłu włókienniczego, jak również do opracowania dodatkowego planu inwestycyjnego racjonalizatorskiego.

Oznacza to, że wynikiem małej racjonalizacji powinien być w pierwszym rzędzie ilościowy wzrost produkcji oraz poprawa jakości wyrobów włókienniczych. Rezultatem małej racjonalizacji będzie również obniżenie kosztów własnych, co z jednej strony umożliwi obniżenie ceny tkanin, a z drugiej pozwoli na podniesienie zarobków robotników i pracowników przemysłu włókienniczego.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego otrzymał do swej dyspozycji pół miliona złotych, które przeznaczono na premie za wynalazki, udoskonalenia i inne pomysły zmierzające do usprawnienia pracy w przemyśle włókienniczym oraz na budowę prototypów i na prace badawcze. Suma ta wydatkowana została do 1 stycznia 1949 r.

Niezależnie od tego wydzielił CZPW, z funduszu amortyzacyjnych (które wynoszą kilka miliardów złotych rocznie) pewien odsetek na inwestycje związane z akcją małej racjonalizacji. Wysokość premii za wynalazki czy ulepszenia zależy od stopnia ich oryginalności, od gospodarczego efektu, od wysokości zaoferowanych dzięki nim sum.

Umasowienie akcji małej racjonalizacji i należyte jej przeprowadzenie będzie wstępem do urzeczywistnienia wielkiego Planu Technicznego, planu unowocześnienia i daleko idącego udoskonalenia naszego przemysłu, planu, który wyprowadzi nasz przemysł na szczyty myśli technicznej.

# Dzieje jednego pomysłu

## Stalowe biegacze zamiast mosiężnych



Ob. MARIA DZIAMARA, robotnica PZPB Nr 8 opowiada dzieje swojego pomysłu i skutki jego urzeczywistnienia.

Pracuję już od 43 lat w PZPB Nr 8 (daw. Biederman) jako skrucarka na maszynach systemu Platta. Maszyna, na której pracuję, ma wstawiane stożkowe, o obręczkach przystosowanych do biegaczy mosiężnych. Brak biegaczy mosiężnych był tak wielki, że powodował długotrwale postoje, pomimo prób oszczędzania ich w użyciu. Ciężko było z planem, ponieważ w produkcji, a zarobki nasze były wypadły niższe, niżby należało. Wszelkie wysiłki ze strony kierownictwa przedziału dające do zaopatrzenia naszych maszyn w biegacze, nie dawały wyników, ponieważ otrzymane przydziały nie wystarczały, a zużycie ich z powodu nieodpowiedniej jeszcze jakości było wyższe, niż przeciętne.

Pewnego dnia zwróciłam się do kierownika przedziału z propozycją zastąpienia naszych biegaczy innymi. Myśl, którą mi podsunęłam, okazała się trafna, a kierownik przedziału, mając na uwadze dwie maszyny obrączkowe przeznaczone na złom, natychmiast zajął się tą sprawą. Kierownik wymienił obrączki maszyn naszych na obrączki maszyn obrączkowych, przeznaczonych na złom. Zmiana ta pozwalała nam na używanie oczek stalowych. Korzyści z tego są bardzo duże. Przede wszystkim poprawiły się warunki naszej pracy, a ilość zużyciu zmniejszała się poważnie. Poza tym udało nam się przeprowadzić oszczędność przez wyeliminowanie biegaczy mosiężnych, które są trudniejsze do nabycia.

Warto również podkreślić, że obrączki do biegaczy mosiężnych wymagają smarowania rączną stosunkowo drogą i trudną w nabyciu, a przy zastosowaniu oczek stalowych unika się smarowania obrączek i możliwości zatłuszczenia przędzy.

W trzy dni po pierwszej próbie została przerobiona również druga maszyna na oczka stalowe i od tego czasu postoje zostały prawie że całkowicie zlikwidowane.

B. RAJTONOW PUNKTUALNIE o 12ej PRZEKŁAD SY. POWOŁOCKIEGO

Rummel z zainteresowaniem popatrzył na naczelnika gestapo. — Mówcie! Słucham was.

— Mnie się dużo rzeczy nie podoba w taktyce nowego komendanta — powiedział Heinz cichym, przenikliwym głosem i badawczo popatrzył w oczy Rummlowi, — nie podoba mi się również on sam.

— Czy możecie określić swoje uwagi ściślej?

— Launitz ma dziwną wymowę, zwłaszcza, gdy mówi w zdenerwowaniu...

— Nic dziwnego. Launitz wychowywał się w Rosji. Co dalej?

— Kazał zwolnić wszystkich zakładników...

— Jeśli to może być pomocne w sprawie zdobycia planów szybów naftowych, albo w ich uruchomieniu, to pierwszy będę prosił o odznaczenie go orderem. Co więcej?

— Launitz również przetasował skład naszej policji. Przyjął do szeregów policji wielu podejrzanych Rosjan, którym nie można ufać!

— Jestem ciekaw, komu w ogóle z Rosjan wy ufacie?

— Nikomu. — westchnął mimo woli Heinz. Rummel uśmiechnął się pobłażliwie.

— „Mnie się zdaje” nie jest żadnym dowodem! Zwłaszcza dla wytrawnego pracownika gestapo. — Rozumiecie co chcę przez to

powiedzieć? Czy wyczerpałście już wszystkie wasze uwagi?

Ale Heinz miał w zanadrzu jeszcze jeden argument. Nachylił się nad siedzącym w fotelu Rummlem i szepnął mu niemal w ucho.

— Jestem przekonany znacząco powiedział, — że zachowanie się Launitza w stosunku do profesora Kuzniecowa zasługuje na szczególną uwagę. Mam ważne powody twierdzić, iż Kuzniecowa z pewnością wie, gdzie są schowane plany nowych szybów. Wyciągnąłbym tajemnicę tych planów od profesora. Ale Launitz rozkazał, żebym natychmiast zwolnił Kuzniecowa.

— No, i co uczyniliście?

— Z miejsca kategorycznie odmówiłem, ale, niestety, Launitz posiada specjalne pełnomocnictwa... Musiałem po prostu spełnić jego rozkaz.

— Absolutnie nie podzielim waszych podejrzeń, Heinz! Jesteście przeczułeni na tym punkcie, — bezapelacyjnie zawyrokował Rummel, kończąc tę poufną rozmowę, — radzę wybić sobie z głowy te niedorzeczności!

A gdy Heinz wyszedł z pokoju, szczerze zamykając za sobą drzwi, Rummel w zamiśle popatrzył w ślad za nim.

— A jednak? naprawdę, czemu Launitz kazał zwolnić Kuzniecowa? — przebiegło mu przez myśl.

# Trybuna wolności

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

III. Wieczorem Rummel przybył ściśle o oznaczonej porze do gmachu, gdzie się mieściła komendantura. Obersturmbahnführer cenil nade wszystko punktualność i nie znoził, gdy jej nie przestrzegano. Godzina konferencji z komendantem była wyznaczona ściśle. Heinz nie ukrywał swojej radości, — Launitza jeszcze nie było. Komendant się spóźnił.

Rommel z niezadowolaniem rozetrzął się dokoła wchodząc do gabinetu. Szukał wzrokiem Launitza. Potem zwrócił się do naczelnika gestapo.

— Czy uprzedziliście komendanta o terminie rozpoczęcia konferencji?

— Tak jest! Uczyniliśmy to niezwłocznie po otrzymaniu pańskiego rozkazu.

Iskierki gniewu mignęły w oczach obersturmbahnführera. Heinz powitał je z niekłamany zadowoleniem. Ale jego tryumf był przedwczesny, gdyż do gabinetu nagle pospiesznie wszedł Launitz. Radośnie uśmiechnięty komendant, nie witając się nawet ze swoimi gośćmi, wręczył Rummlowi wielką szklaną teczkę żółtego koloru, upiękorną licznymi zatrzaskami i monogramami.

— Co to jest? — zdziwił się niemile Rummel.

— Jest to mój skromny prezent, który pozwalam sobie wręczyć panu, panie Obersturmbahnführerze! — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Heinz nie posiadał się z radości. Wisiał dobrze, iż Rummel nie znoził żadnych prezentów i podarunków. Zwłaszcza, gdy otrzymywał je od swoich podwładnych. Popatrzył z nieukrywaną wściekłością na komendanta.

Powtarzam, jest to mój prezent, który przygotowałem specjalnie dla pana, panie Rummel! — niezrażony gniewnym spojrzeniem radę spokojnie potwierdził Launitz, — podkreśliam, iż ten prezent kosztował mnie dość drogo.

(D. c. n.)



## Ksieży Młyn na dobrej drodze

## Bolesław Oporowicz - robotnik racjonalizator

Kim jest Bolesław Oporowicz? Trzy miesiące temu znali go tylko jego najbliżsi przyjaciele i współtowarzysze pracy z Księży Młyna, zaś w kartotece fabrycznej obok nazwiska różna było wyczytać krótką informację: monter na oddziale maszyn obraczkowych, dostał nominację na majstra.

Skromny aż do przesady „szajblerowiec” z krwi i kości, — urodził się nawet tutaj w t. zw. domach rodzinnych, tu „u Szajblerów” pracowali jego ojciec i matka, tu zaczął on sam swoją karierę robotniczą, jako uczeń ślusarski. Teraz ma 38 lat, ma żonę — też „szajblerówkę” — troszczy się o to, by dwoje dzieci dobrze wychować i dać wykształcenie i bez przerwy przemysłowa nad tym, co poprawić w swej firmie, by nie pozostała ona w tyle w wyścigu pracy i odbudowy.

Towarzysz Oporowicz jest autorem ciekawego i bardzo pożytecznego pomysłu racjonalizacyjnego, za który — zdradzimy tajemnicę — już się szkuje gdzieś dla niego Złoty Krzyż Zasługi.

Sam autor pomysłu, bardzo niechętnie opowiada o swoich zasługach. „Zastanawialiśmy się, próbowali, naradzali między sobą, tak i ślak, i w końcu udało się”. — Tak opowiada on o swoim pomysle.

— Kto się naradzał, kto przemysłował? — Kierownik montażu ob. Henisz, majstrowie: Rodewald i Ciapliński, no i ja, jako monter — dodaje z zażenowaniem mój rozmówca.

Przyciśnięty do muru opowiada w końcu wszystko co i jak, i żadne chwytły już nie pomagają, by ukryć fakt, że autorem pomysłu jest właśnie on, Oporowicz. Więc jakże to było?

— Tkálnia skarżyła się ciągle, że przedza z Księży Młyna jest zła. To była prawda. Część przedzy z maszyn obraczkowych firmy Saco—Lovel była nierówno nawinięta, przy tym końce stożków były luźne. Żle nawinięte cewki nie nadawały się zupełnie do dalszej przeróbki i szły do braków. Nierówne kopki powstawały z tego powodu, że mechanizm podnoszenia i opuszczania ławy obraczkowej działa źle oraz z powodu niewłaściwego zastosowania w maszynie mimośrodów o trzech krzywiznach nawijających. Przy dłuższym działaniu, krzywizny ścierały się i wskutek tego każde pole nawijania nadawało z czasem inny kształt kopca, czyniło ją nierówną.

Nasunęła mi się wobec tego myśl, by zastosować mimośród o jednej krzywiznie. Praco ta wymagała wielu eksperymentów i poprawek, zanim osiągnął dobry wynik. Zmieniłmy również mechanizm prowadzenia ławy obraczkowej. Dotychczas podnosiła się ona samoczynnie za pomocą dźwigni i ciężarów, opuszczała się zaś nie samoczynnie, a za pomocą zębalki, koła zębatego i korby, co wymagało dużego wysiłku prądki i pomagaczek. Ten sposób podnoszenia i opuszczania ławy również przyczyniał się do złego nawijania się cewek, zaś podnoszenie ławy przez ciężary powodowało zanieczyszczanie się prowadnie (t. zw. pochwy). Obecnie ława obraczkowa podnoszona jest za pomocą łańcucha połączonego z rolką, po której toczy się mimośród jednowymiarowy, co w rezultacie daje nam równomiernie nawijanie się kopki na całej długości, a także i wierzchołka. Opuszczanie zaś ławy obraczkowej odbywa się samoczynnie na podstawie własnego jej ciężaru zrównoważonego przez ciężary zawieszony na dźwigniach. Ułatwia to ogromnie pracę prądki i daje lepsze nawijanie się przedzy. Poza zmniejszeniem ilości braków, prze-



Oporowicz Bolesław

budowa urządzenia nawijającego zmniejszyła nam postoję przy obciążaniu. Przy starym systemie ze względu na złe nawijanie czubków ograniczyliśmy wysokość nawijania do 175 milimetrów, obecnie zaś możemy nawijać do 185 milimetrów. Przedłuża to czas przedzenia jednej kopki z 2 godzin 50 minut do 3 godzin 20 minut, czyli o pół godziny. Zmienia to czas postoję maszyny z 4,5 procent do 3,9 procent. Korzyści zatem z przebudowy urzą-

dzenia nawijającego obraczników „Saco—Lovel” są wielostronne. Daje to nam zwiększenie produkcji przedzania i także zwiększenie ilości przedzy 1-go gatunku, daje nam zmniejszenie kosztów przedzenia i tkania, a także unikamy marnotrawstwa surowców przez poważne zmniejszenie ilości braków.

Tyle mówi o swym pomysle tow. Oporowicz. Na razie jedna tylko maszyna została w ten sposób przerobiona. Czynna ona jest już trzy miesiące, a celowość tej przeróbki nie ulega żadnej wątpliwości. Koszt przebudowy maszyny jest stosunkowo niewielki. W każdym razie korzyść z niej osiągnięta przewyższa wielokrotnie koszty. Zamówiono już części metalowe potrzebne do przebudowy pozostałych maszyn, a więc niezadługo Ksieży Młyn będzie mógł się poszczycić nowymi osiągnięciami swej produkcji. Tow. Oporowicz przemysłowa nad nowymi jeszcze ulepszeniami, przeskądza mu jednakże w tym brak czasu i zły stan zdrowia, na to jednak Dyrekcja PZPB Nr 1 znajdzie zapewne jakąś radę.

Dodać trzeba, że bardzo poważny wkład we wszelkie ulepszenia techniczne i poważne osiągnięcia produkcyjne, jakie notuje ostatnio Ksieży Młyn, wniósł kierownik montażu tow. Henisz. Poza tym, że jest on doskonałym fachowcem i rzetelnym pracownikiem, posiada jeszcze jedną zaletę: sam nie trzyma się utartych szablonów i pomaga innym w szukaniu nowych dróg ulepszenia produkcji.

Jednym słowem: Ksieży Młyn wszedł na dobrą drogę i wypada mu tylko życzyć jak największych na tej drodze sukcesów.

H. W.

## Na budowę Wspólnego Domu

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, doceniając w pełni historyczne znaczenie rychłej już organicznej jedności PPR i PPS, wpłaca na budowę Wspólnego Domu zł. 100.000.— (sto tysięcy). Pracownicy Okręgowej Komisji Zwią-

ków Zawodowych w Łodzi zadeklarowali na tenże sam cel jednorazowo z własnych funduszy sumę zł. 20.000.—

Okręgowa Komisja Związków Zaw. w Łodzi

## Tętno życia kulturalnego i artystycznego w Łodzi

Otwarcie Filharmonii — Ośrodki muzyczne dla młodzieży — Wystawy — Odczyty — Wieczory autorskie

Tętno życia kulturalnego i artystycznego bije coraz silniej w naszym mieście.

Przed wszystkim, i to już ostatecznie, termin otwarcia Filharmonii naznaczono na jeden z pierwszych dni maja. Na inauguracyjnym

koncercie wystąpi orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego. Drugim poważnym wydarzeniem w życiu muzycznym miasta będą organizowane obecnie ośrodki muzyczne dla młodzieży szkolnej. Po-

wstaną one już od nowego roku szkolnego w dwóch punktach miasta. Jeden w północnej dzielnicy, drugi w południowej. Młodzież, klasyfikowana do nowych ośrodków muzycznych, uczyć się będzie gry fortepianowej i skrzypcowej.

Impreza również powiązana z młodzieżą będzie organizowana już obecnie, a projektowana na okres wakacyjny międzyszkolna wystawa uczniów szkół powszechnych i średnich, która da przegląd ich prac w dziedzinie malarstwa i fotografii artystycznych.

Ciesząca się znacznym powodzeniem wystawa sztuki ludowej już niezadługo zamknie swe podwoje. Czynione są więc starania ściągnięcia do Łodzi wystawy jugosłowiańskiej. W wypadku, gdyby nie doszło do skutku, Miejska Galeria Sztuki zorganizuje zbiorową wystawę prac artysty malarza krakowskiego, Jana Hrynkowskiego. Równoległe z pokazami trwać będą w kwietniu odczyty z dziedziny plastyki oraz ogromnym powodzeniem cieszące się wieczory autorskie. Kwietniowy ich program przewiduje odczyt Jastruna, wieczór dyskusyjny Mackiewicz, prelekcję Timofiejewa na temat „Mickiewicz a Wiosna Ludów”, rozwój plastyki radzieckiej owoi Aleksander Bogen, zaś odczyt na temat pracy tłumacza wygłosi Zofia Petersowa. (S.)

## Najwyższe władze państwowe objęły protektorat nad Tygodniem Ziem Odzyskanych

Protektorat nad tegorocznym „Tygodniem Ziem Zachodnich” w dniach od 11—18 kwietnia objęli: Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu ob. Wł. Kowalski, Premier ob. J. Cyrankiewicz, Minister Z. O. i Wicepremier ob. Gomułka, Marszałek Polski ob. M. Rola-Zygmierski oraz Minister Spraw Zagranicznych ob. Z. Modzelewski.

Uroczystości Tygodnia organizowane pod hasłem „Ziemie Zachodnie — to sła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata” staną się potężną manifestacją ogólnonarodową, obejmującą Polaków w Kraju i zagranicą. Odbudowa i rozwój odzyskanych Ziem Za-

chodnich to jedno ze zwycięstw polskiej demokracji ludowej, pod której kierownictwem wbrew anglosaskim planom imperialistycznym Naród Polski odzyskał Ziemie Zachodnie załudził i zagospodarował oraz zbudował na Odrze i Nysie Łużyckiej granicę zachodnią Państwa Polskiego — wspólną granicę bez pleczeństwa narodów słowiańskich.

Oparty o niezłomną przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, wykonywując konsekwentnie 3-letni plan gospodarczy, Naród Polski patrzy spokojnie w przyszłość. Odzyskane Ziemie Zachodnie — są i będą przy Polsce po wieczne czasy.

## Interpelacje noszuch Czytelników

## Pod adresem Ubezpieczalni Społecznej

Szanowny tow. Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższego. Jestem przekonany, że to, co piszę, jest boleską wszystkich leczących się mieszkańców Chojen.

Od kilku tygodni czuję się bardzo źle. Usiłowałem więc dostać się do lekarza rejonowego Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Lecznicznej. Dwukrotnie nie udało mi się dlatego, że przyszedłem „tylko” o dwie godziny przed wydawaniem numerków do doktora. Czując się co raz gorzej, udałem się w dniu 5. 4. 48 r. już o godz. 11-tej, aby wreszcie numerkę otrzymać. Przy okienku zastałem około 20-tu osób, którzy przyszedli, jak mi oświadczyli, już przed godz. 9-tą. (Numerki wydawane są od godziny 14-tej). Nareszcie zmechny 3 i półgodzinnym stanem (miejsca siedzące zajęte) otrzymałem numerkę nr 17. Na numerku tym był wypisany pokój nr 129. Niestety ani w po-

koju nr 129, ani obok, lekarz internista nie przyjmował. Udałem się więc powtórnie do okienka i tam dowiedziałem się, że doktor, do którego mam numerkę, przyjmuje od godz. 15-tej w pokoju nr 158. Pokoju nr 158 nie mogłem odnaleźć, po prostu dla tego, że pokój ten (pokoje obok również) nie ma kolejnego numeru, ani też wizytówki lekarza któraby wskazywała, że w tym pokoju są przyjęcia. W końcu zmechny i zdenerwowany znalazłem grupę pacjentów skierowanych do tego samego lekarza. Doktor przyszedł dopiero o godz. 15,45. Minęła godz. 16,40 gdy wszedł pacjent z n-rem 5 — zmuszony byłem zrezygnować z wizyty u lekarza. I teraz, gdy pomyślę, że muszę rozpocząć od początku usiłowania by dostać się do lekarza Ubezp. Społecznej, to czuję, że natychmiast słabnę, że się nie zdobę na to. Więc zapytuje odpowiednio czynnik, co robić, żeby się bardziej nie rozchorować?

(—) Władysław Pielużek, zam. w Łodzi, ul. Beniowskiego 24-3

Od Redakcji: I my wraz z naszymi czytelnikami kierujemy pytanie pod adresem Ubez-

pieczalni — co kierownictwo Ubezpieczalni zamierza przedsięwziąć, by pacjenci nie tracili tak wiele zdrowia i czasu w poczekalniach?



W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny w składzie trzyosobowym pod przewodnictwem sędziego Maurera, rozpatrywał sprawę Bronisławy Sawczuk, pielęgniarzki na stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Hucie Dłutowskiej — powiat łaski.

Oskarżona przywłaszczyła sobie sumę 16 tys. zł., którą otrzymała od pacjentów stacji — zamiast pieniądze te przekazać do kasy PCK, co należało do jej obowiązków. W czasie inspekcji wyszło na jaw, że puszka, do której pacjentki miały wrzucać dobrowolne datki za porady na stacji PCK, była pusta i otwarta, a plomba zerwana. Oskarżona nie wpisywała również do kwitariusza sum, które otrzymała od pacjentów.

Sąd skazał nieuczciwą pielęgniarkę na pół

## W Związkach Zawodowych

UWAGA, PRACOWNICY PIEKARSCY! Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sekcja piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 11-go kwietnia 1948 r. o godzinie 9-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr. 75. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Nieuczciwi kupcy ukarani

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała grzywną 100 tys. zł. Franciszka Wiarłanka — kupca, właściciela składu żelaza w Pałanicach przy ul. Marsz. Żukowa nr. 2. Nieuczciwy kupiec pobierał wygórowane ceny za gwoździe, a ponadto nie ujawniał cen na niektóre artykuły żelazne.

Grzywną 500 tys. zł. został ukarany właściciel sklepu włókienniczego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 52 — Tadeusz Adamski. Pobierał on za materiał wełniany 100-procentowe wyższe ceny od ustalonych.

## Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik południowy, 12.25 Pieśń kompozytorów polskich 12.50 (Ł) Pogadanka M. Potapczuka — wiceprezesa Woj. Zarządu Zw. Samop. Chłop. w Łodzi pt. „Współzawodnictwo na wsi”. 12.58 (Ł) Muzyka z płyt, 13.05 „Z naszych stron”. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty, 14.00 Koncert solistów, 14.35 Pieśni różnych narodów (płyty), 14.50 (Ł) Arty operowe (płyty), 15.10 (Ł) Rozmowa z H. Drochocką o jej udziale w filmie „Ostatni etap”, 15.20 (Ł) Płyty, 15.23 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.28 (Ł) Płyty, 15.30 (Ł) Wiadomości lokalne, 15.35 (Ł) Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.25 „Zdrowie rodzice — zdrowe potomstwo” — pogadanka, 16.30 Audycja dla chorych, 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów”, 17.00 (Ł) Koncert dla przodowników świata pracy, 17.45 RUL — odczyt Mgr. Z. Młynarskiego pt. „Powstanie Wielkopolskie w roku 1848” (cz. III), 18.00 (Ł) „Mozaika muzyczna”, 18.45 „Zaklęty dwór”, 19.05 „Nowy numer „Zolnierza polskiego”, 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godz. 20.00 Dziennik 21.30 Rumunia przemawia do Polski”, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert zyczeń, 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

„Oszczędzaj — znikną ruiny”

## Nierzetelna pielęgniarzka

roku więzienia. Została ona aresztowana na sali sądowej. Oskarżał prokurator Cybulski.

## Za obrzęb Państwa Polskiego

Józef Zawadzki, rodem z Wilna, 27 stycznia b. r. wypił znaczną ilość alkoholu i w stanie nietrzeźwym zawedrował do Urzędu Pocztowego przy ulicy Daszyńskiego 36. Pijany Zawadzki w gmachu Urzędu publicznie użył obraźliwymi słowami ustroj Państwa Polskiego.

Został on zatrzymany i wczoraj odpowiadał przed Okręgowym Sądem Karnym. Sąd pod przewodnictwem sędziego Dla skazał Zawadzkiego na 2 lata więzienia. Oskarżała prokurator Maryewska.



## Kronika Tomaszowa



## Komu wieszujemy

Piątek, 9 kwietnia 1948 r.  
Dziś: Marii i Hugona.

## Dyżury a.

Dziś dyżuruje apteka mgr. W. Staszewskiego, Plac Kościuszki.

## Kino

Kino „Przedwiośnie“ — Rewiowy film produkcji amerykańskiej p. t. „Belita tańczy“.

## Ważne telefony:

Straż Pożarna — 51  
Dworzec Kolejowy — 4  
Milicja Obywatelska — 47  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166  
Liga Kobiet — 281  
Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44  
Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121  
Zarząd Miejski ZWM — 52  
Komitet Miejski OM TUR — 69  
Szpital Miejski — 71.  
Elektrownia — 175.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

## Województwo łódzkie czyni przygotowania do manifestacji 1-szo Majowych

## Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Ludu Pracy

Wczoraj odbyła się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi konferencja przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, poświęcona omówieniu przygotowań do uroczystych obchodów

Święta 1-go Maja.

Konferencję zajął sekretarz KW PPR tow. Marian Minor, który omówił na wstępie znaczenie tegorocznych obchodów Święta Klasy Robotniczej.

Krótkie przemówienie o święcie

pierwszomajowym wygłosił tow. Stalski z KW PPR.

Referat organizacyjny o przygotowaniach obchodów na terenie województwa łódzkiego wygłosił tow. Siwecki z WK PPS.

W dyskusji zabierali głos obecni na konferencji przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, deklarując w imieniu swych organizacji aktywny udział w obchodach pierwszomajowych. Na konferencji omówiony został charakter tegorocznych manifestacji. W manifestacjach tych szczególnie podkreślona zostanie jedność klasy robotniczej na nowym etapie — na etapie przygotowania jedności organicznej bratnich partii robotniczych PPR i PPS.

Tegoroczny obchód Święta Pracy klasa robotnicza, chłopci i inteligencja pracująca manifestować będą pod hasłami walki z zakusami międzynarodowych imperialistów i podlegaczy wojennych, pod hasłami solidarności mas ludowych, walczących o długotrwały pokój i odbudowę gospodarczą kraju, o utrwalenie wszystkich zdobyczy i reform społecznych, osiągniętych w Odrodzonej Polsce pod sztandarami Demokracji.

W rezultacie obrad konferencja postanowiła powołać poszczególne komisje mające za zadanie przygotowanie obchodów. I tak wybrano komisję organizacyjną, propagandową i inne.

Ukonstytuowany Komitet Obchodów Pierwszomajowych uchwalił powołać na terenie województwa łódzkiego lokalne powiatowe i miejskie komitety. W skład komitetów wejdą przedstawiciele wszystkich partii politycznych, związków zawodowych, ZSch, Lgi Kobiet, organizacji społecznych i młodzieżowych. Udział w sprawach komitetów wezmą również przedstawiciele władz administracyjno-samorządowych.

Siedziba Komitetu Wojewódzkiego Obchodu Uroczystości Pierwszomajowych mieści się w Łodzi w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, ulica Ogrodowa 15, pokój nr 6, tel. 119-52. St.

## Kurs kierowców samochodowych

Zapowiedziany przez nas kurs samochodowo-motocyklowy, który zorganizowała Miejska Rada Przesposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, rozpoczął się w dniu 5-go marca. Wykłady teoretyczne odbywają się w Szkole Powszechnej nr. 9 przy ul. Armii Czerwonej 3.

Po wstępnym przygotowaniu teoretycznym rozpoczną się niebawem zajęcia praktyczne.

## Ze snortu

## Sportowcy tomaszowscy rozpoczynają sezon wiosenny

Wzorem lat ubiegłych Miejska Rada PW i WF urządziła 4-go kwietnia uroczyste otwarcie sezonu sportowego. Wielka szkoda, że KS OMTUR — najpoważniejsza organizacja sportowa w Tomaszowie nie wzięła udziału w tej imprezie. Szkoda też, że wszystkie kluby zlekceważyły bieg kolarski, ani jeden zawodnik-cyklista nie został zgłoszony.

Należałoby specjalnie przypiąć latkę klubom szkolnym, które uważają za jedyny, godny ich uwagi sport — piłkę nożną, a nie doceniają znaczenia lekkooatletyki. Nauczyciele gimnastyki winni zwrócić baczna uwagę na tę sprawę — bez lekkooatletyki nie ma prawdziwego sportu.

Wszyscy zgłoszeni do omawianej imprezy zawodnicy przeszli przez badanie lekarskie dokonane bezinteresownie przez lekarzy: Chmielewskiego, Łuczaka i Wangrowskiego.

Wyniki imprezy przedstawiają się następująco: bieg uliczny na przełaj — trasa około 1.500 mtr., grupa juniorów. Startowało 20 zawodników. Bieg ukończyli wszyscy. Czołowe miejsca zajęli: Zycki Jerzy ZKS „Pilica“ (5.40,0 min.),

Ekiel Tadeusz ZKS „Pilica“ (5.42,8 min.), i Kocik Włodzimierz KS TUR (5.58,6 min.).

Bieg uliczny na przełaj — trasa około 3.000 mtr., grupa seniorów. Startowało 14 zawodników, bieg ukończyło 13. Najlepsze wyniki osiągnęli: Wileczyński Tadeusz ZKS „Pilica“ (10.32,0 min.), Bratek Józef, WKS „Artylerzysta“ (10.35,0 min.), Babiński Czesław WKS „Artylerzysta“ (10.43,0 min.).

Zawody motocyklowe na trasie Tomaszów — Ujazd — Lubochnia — Glinik — Tomaszów (około 25 km.). Grupa I-sza — motocykle bez wózków. Startowało 5 zawodników. Bieg ukończył jedynie Porczyk z ZWKS „Lechia“ w czasie 42.35,0 min. Grupa II-ga — motocykle z wózkami. Bieg ukończył Piernikarski z ZWKS „Lechia“ w czasie 43.00,0 min. Pozostali zawodnicy odpadli na trasie.

Nie możemy powiedzieć, by wyniki te były dobre. Mamy jednak nadzieję, że w czasie trwania sezonu letniego, sportowcy tomaszowscy będą mogli pochwalić się lepszymi rezultatami.

K.

## Będziemy wszechstronnie wychowywać młodzież

Przed niedawnym czasem, na konferencji miejskiej ZWM, o czym we właściwym czasie donosiliśmy, odbyły się wybory nowych władz miejskich organizacji. Na posiedzeniu konstytucyjnym, odbył się podział mandatów, który wygląda w sposób następujący:

Przewodniczący — kol. Maciak Franciszek, sekretarz — kol. Bala Lucyna, kierownik organizacyjny — kol. Antoniewicz Zbigniew, kierownik referatu szkolnego — kol. Wiczorkowski Jan, referent robotniczy — kol. Kolenda Stanisław, referent sportowy — kol. Krawczyk Stefan, referent świetlicowy — kol. Radomska Teresa, kolporter — kol. Rybiński Zbigniew, skarbnik — kol. Składowska Joanna, referent kulturalno-oświatowy — kol. Szczepanik Stanisław.

Nowy Zarząd zabrał się energicznie do pracy pragnąc odrobić w możliwie najkrótszym czasie te zaległości w pracy, które, niestety, pozostawił stary Zarząd. Szczególnie opłakanie wyglądają finanse organizacji. By ten stan rzeczy zmienić Zarząd na pierwszym swym posiedzeniu postawił w rzędzie najpilniejszych przedsięwzięć, sprawę odbudowy przystani wioślarskiej na Pilicy. Zostaną więc doprowadzone do porządku zabudowania przystani, kajaki i inny sprzęt. Zaprojektowano ponadto urządzenie boiska do siatkówki i koszykówki oraz skoczni. By przystani nadać wygląd estetyczny, zostanie ona upiększona trawnikami i rabatami.

## KOMUNIKAT

Sekretariat Tomaszowskiego Towarzystwa Wędkarskiego komunikuje, że obecnie czynny jest, dwa dni w tygodniu, tj. we wtorki i piątki, w godzinach od 16 — 18-ej.

Sekretariat ułatwia w dalszym ciągu sprawy zakupu sprzętu po cenach ulgowych.

Zarząd

Pytamy kol. Maciaka o inne niemiędz ważne zamierzenia Zarządu.

„Omawialiśmy — odpowiada nam — na posiedzeniu funkcje poszczególnych referatów i całokształt przyszłej pracy organizacji. Za bardzo ważne zadanie uznaliśmy usprawnienie pracy kół — tak fabrycznych, jak i szkolnych, oraz ściślejsze powiązanie ich pracy.

„W tym celu postanowiliśmy, że zebrania kół będą systematycznie obsługiwane przez specjalnych prelegentów, rekrutujących się ze zwykłych członków. Da to możliwość powiązania z sobą poszczególnych ogniw organizacyjnych, a więc większe zespolenie organizacji tomaszowskiej. Prelegenci —

członkowie kół szkolnych będą obsługiwali koła fabryczne i odwrotnie — prelegenci kół fabrycznych obsłużą koła szkolne.

„Będziemy kładli duży nacisk na wszechstronne wychowywanie naszej młodzieży. Chcemy, by nasza organizacja była liczna, lecz by jednocześnie była silną ideologicznie. Dla tego celu musimy systematycznie oddziaływać na zetwumowców w duchu przywiązania do organizacji i idei przez nią głoszonej“.

My ze swej strony jesteśmy zdania, że nowy Zarząd dobrał się szczęśliwie i potrafi wprowadzić w czyn swoje zamierzenia..

## Uwaga, zetwumowcy

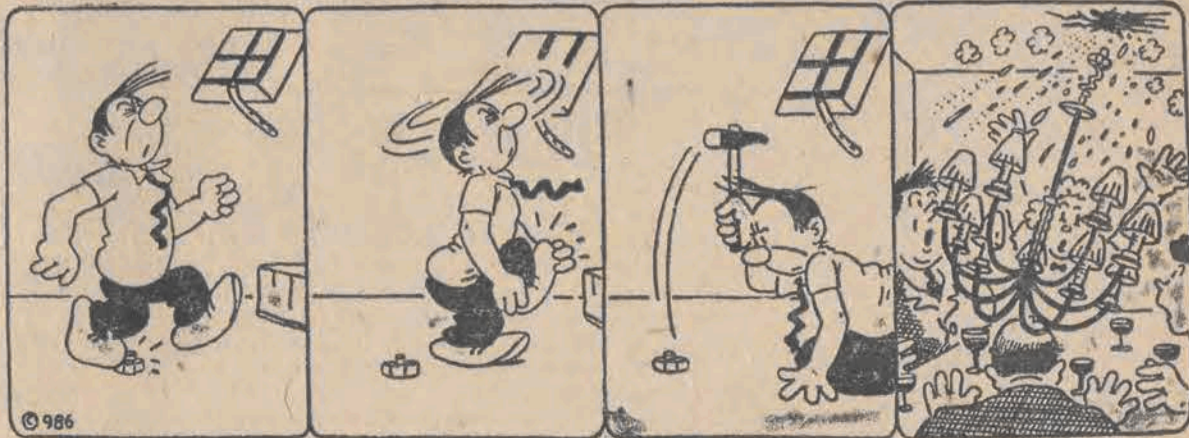
Wojewódzki Zarząd ZWM. posiada większą ilość koszul, krawatów i znaczków organizacyjnych. Cena całego kompletu wynosi 550 zł. Zamówienie można zgłaszać zbiorowo i indywidualnie w Sekretariacie Zarządu Miejskiego ZWM w

Tomaszowie wpłacając od razu pieniądze. Sekretariat czynny od godz. 8 — 16-ej.

Zgłoszenia będą przyjmowane tylko do dnia 22-go kwietnia.

Zarząd Miejski ZWM.

## Przygody Jasia Wierciolety



© 986

Uff!

Przeklety gwóźdź!

Wbijemy go!

O piętro niżej!



**XVII KONCERT SYMFONICZNY  
HOFFMAN—WILCZAK**

Dzisiejszy koncert symfoniczny zawiera w programie jeden z najpiękniejszych „concertów” Haendla, mianowicie Concerto grosso d-moll, pełen romantyzmu koncert fortepianowy a-moll Schumanna, oraz nastrojową i doskonale brzmiącą I Symfonię Kolinnikowa. Jak już donosiliśmy na koncercie tym wystąpi gościnnie doskonale pianista polski Jan Hoffman, orkiestrę zaś poprowadzi znany kapelmistrz, dyrygent Filharmonii Warszawskiej Tadeusz Wilczak. Publiczność łódzka zapewne tłumnie podaży na ten koncert, aby przypomnieć sobie grę Hoffmana, porać oklaskiwanego u nas przed dwoma laty i usłyszeć lubianą w Łodzi Symfonię Kalinnikowa w starannym wykonaniu tak wytrawnego muzyka, jakim jest Tadeusz Wilczak. Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20.

**TEATRY**

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś o godz. 19-tej recital tańca Neomi Aleskowsky, primabaleriny Opery w Tel-Awivie.

Passe-partout nieważne.

**TEATR POWSZECHNY TUR**

Dziś o godz. 19,15 premiera ciekawej komedii R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego p. t.: „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKULKĄ”, osnutej na tle bohaterskich walk Armii Polskiej pod dowództwem gen. Świerczewskiego na terenach Łużyc w ostatnim okresie zmagania z Niemcami. Reżyseria J. Wyszomirskiego. Dekoracje J. Rybkowskiego. Udział biorą: J. Niczewska, K. Dejmek, W. Hańcza, J. Kaliszewski, A. Kwiatkowski, S. Łapiński, L. Ordon, K. Pagowski, J. Pilariski, W. Pilarski, J. Warmiński.

Passe-partout nieważne.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34.**

Ostatnie 3 dni komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON”.

W przyszłym tygodniu premiera farsy angielskiego pisarza Noela Cowarda p. t.: „SEANS”.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”  
Piotrkowska 243**

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ich aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

**Teatr „SYRENA”, Traugutta 1**

Dziś i codziennie o godz. 19,30 kulisy wielkiej dyplomacji odstania na wesoło „AMBASADOR”, satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Godzawy i W. Stępnia z udziałem całego zespołu „SYRENY”, baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

**Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09**

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”. Udział biorą: Grossówna, Dymśza, Gosławska, Jaksztas, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżyseria: A. Dymśza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

**KINA**

- ADRIA — „Syrena”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- BAŁTYK — „Bitwa o szynę”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- BAJKA — „Znachor”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
- GDYNIA — „Nieby czy piekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- HEL — „Rodzina Froment”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- MUZA — „Dziwczę z Północy”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
- PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- ROMA — „Pościg”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- REKORD — „Skarb Tarzana”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- STYLOWY — „Mali detektywi”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
- SWIT — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- TECZA — „Mali detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.
- TATRY — „Siódma zasłona”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WIŚLA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
- WŁÓKNIARZ — „Guwernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
- ZACHETA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**Ze sportu**



**Pracowicie mija dzień  
naszym kolarzom na obozie w Więncu-Zdroju**

Już od dłuższego czasu kolarze nasi przygotowują się na obozie w Więncu-Zdroju do oczekującej ich największej imprezy kolarskiej w Europie, międzynarodowego wyścigu na trasie Warszawa—Praga — Warszawa. Na obozie przebywa 37 zawodników reprezentujących 10 województw. Najliczniejszą grupę ma tutaj Warszawa (14 kolarzy), dalej Łódź (10 kolarzy), Kraków przysłał dwóch zawodników i po dwóch przysłały Poznań i Radom, jak również województwa: wrocławskie, szczecińskie i śląskie.

**ROZKŁAD DNIA W WIENCU-ZDROJU**

Dyscyplina na obozie panuje wzorowa, a rozkład ujęty jest w karby ściśle przestrzegane regulaminu. O godzinie 7 rano pobudka, 7,10 — gimnastyka, 7,25 — 8 toaleta, 8 — 8,30 śniadanie, 8,30 wyjazd na trening, 15 — 15,30 obiad, 15,30 — 16,30 cisza, 16,30 19 zajęcia prywatne, 19 — 19,30 kolacja, 19,30 — 20,30 konserwacja sprzętu, 20,30 — apel wieczorny, 21 — capstrzyk. W dni nieparzyste kolarze są wolni od oficjalnych jazd treningowych, a czas ten poświęcają na konserwację sprzętu, na naukę teorii i praktyki masażu, oraz na omawianie jazdy treningowej z dnia poprzedniego. W niedzielę obozowicze odpoczywają.

ka, 7,10 — gimnastyka, 7,25 — 8 toaleta, 8 — 8,30 śniadanie, 8,30 wyjazd na trening, 15 — 15,30 obiad, 15,30 — 16,30 cisza, 16,30 19 zajęcia prywatne, 19 — 19,30 kolacja, 19,30 — 20,30 konserwacja sprzętu, 20,30 — apel wieczorny, 21 — capstrzyk. W dni nieparzyste kolarze są wolni od oficjalnych jazd treningowych, a czas ten poświęcają na konserwację sprzętu, na naukę teorii i praktyki masażu, oraz na omawianie jazdy treningowej z dnia poprzedniego. W niedzielę obozowicze odpoczywają.

**KTO ZOSTAŁ WYZNACZONY NA OBOZ?**

Na obóz zostali wyznaczeni kolarze:

- 1) którzy w roku 1947 należeli do drużyny narodowej,
- 2) którzy w roku 1947 byli sklasyfikowani w pierwszej dziesiątce,
- 3) którzy ukończyli w r. ub. wyścig dookoła Polski w czasie krótszym niż 18 godzin.

**TRZY GRUPY**

Przebywających na obozie kolarzy da się po dzielić na trzy grupy. Pierwszą stanowi nasza ekstraklasa doświadczona już niejednokrotnie w różnym rodzaju wyścigach, stanowią ją: Napierała, J. Kapiak, Wiśniewski, Rzeźnicki, Kudert, Siemiński, Pietraszewski, Wandor, Bański i Wójcik. Do grupy drugiej weszli kolarze o mniejszych tradycjach, ale doskonałej kondycji fizycznej, rokujący dużą przyszłość, a mianowicie: Wrzesiński, Bukowski, Grzelak, Gryniewicz, Stolarczyk, Gabrych, Motyka, Wyględa i Bański. Do grupy trzeciej weszli zawodnicy młodzi, których możliwości są jeszcze nie zbadane, stanowią ją między innymi tacy zawodnicy, jak nowokreowany mistrz Polski w wyścigu na przełaj Czyż i „rewelacja” zeszłorocznego wyścigu dookoła Polski Nowoczek i Paprocki.

**WIENIEC-ZDRÓJ — TO IDEALNE MIEJSCE  
NA OBOZ**

Ponieważ trasa wyścigu będzie podwójna Warszawa — Praga i Praga — Warszawa kolarze przebywający w Więncu-Zdroju podzieleni zostali na dwie drużyny, których kapitanami są Napierała i J. Kapiak.

Więniec-Zdrój idealnie nadaje się na obóz treningowy, a to ze względu na jego oddalenie od „wielkiego świata” i zdrowotne warunki klimatyczne.

**AZS (Warszawa) — Zryw  
w piłce koszykowej**



W niedzielę, jak już donosiliśmy, przyjeżdża do Łodzi wicemistrz Polski w siatkówce kobiecej AZS (Warszawa), który rozegra spotkanie towarzyskie z wicemistrzem Polski w siatkówce HKS z Łodzi. Poza tym akademicki rozegra spotkanie w piłce koszykowej z KS ZWM „Zryw” z Łodzi, który jest wice mistrzem Polski w tej dyscyplinie na rok 1947/48.

Drużyna mistrza AZS (Warszawa) wystąpi w składzie: Pruszyńska, English, Szczawińska, Jaźnicka, Kamecka, „Lena”. 5 z tych zawodniczek za wyjątkiem Leny brało udział w

Reprezentacji Polski przeciw Czechosłowacji. Drużyna wicemistrza Polski HKS (Łódź) wystąpi w składzie: Kaczmarczyk, Solarzówna, Zakrzewska, Kubiakówna, Styczyńska, Hilczewska, Orłowska, z tych Kaczmarczyk i Zakrzewska są reprezentantkami Polski.

W tegorocznych mistrzostwach Polski w pół finałach HKS pokonał AZS w finałowym spotkaniu AZS się zrewanżował wygrywając w pięciosetowym spotkaniu z HKS 3:2, przy czym hakaesianki prowadziły już w piątym secie 11:8. Spotkanie to będzie zatem walką o moralny tytuł Mistrza Polski w siatkówce kobiecej.

Zrywianki rozegrają spotkanie z akademickami jako pewne faworytki, gdyż w spotkaniu o mistrzostwo Polski pokonały one zdecydowanie AZS.

Poza tym odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy młodą, zespołem HKS a AZS w siatkówce męskiej.

Początek imprezy o godz. 16-ej.

**„Świat Młodych”**

ilustrowany tygodnik dla wszystkich przynosi, w pięknej szacie graficznej, utwory najlepszych pisarzy polskich

2305-K

**Wielką manifestację tężyzny fizycznej  
przygotowują nam Związki Zawodowe**

W roku bieżącym, a następnie o dwa lata odbywać się będą w Warszawie wielkie ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych. Organizatorem jest związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ.

i przesłane wszystkim Okręgowym Radom W. F. i Sportu służąc im jako wyjściowa baza do przygotowań.

Zainteresowanie w terenie jest niezwykle. Ze wszystkich ośrodków sportu związkowego

sygnalizują o pracach przygotowawczych, w których masowe ćwiczenia gimnastyczne zajmują dominujące miejsce. Projektuje się również i organizowanie obozów — ogólnego i od dzielnie kolarskiego.

**JAKIE BĘDĄ REPREZENTOWANE  
DYSCYPLINY SPORTU?**

Igrzyska obejmują największe konkurencje: lekkoatletyka, piłka ręczna, pływani, kolarstwo, pięcioboje, piłka nożna, zapasnictwo i dźwiganie ciężarów oraz gimnastyka. Ta ostatnia, jako podstawa wychowania fizycznego, reprezentowana będzie najliczniej. W pokazie gimnastycznym weźmie udział około trzech tysięcy osób — kobiet i mężczyzn.

Igrzyska odbędą się w dniach 19, 20, 21 i 22 sierpnia na odpowiednio przygotowanym do tak ogromnej imprezy stadionie Wojska Polskiego.

**ZAWODY KOLARSKIE ODBĘDĄ SIĘ  
W ŁODZI**

Igrzyska kolarskie torowe odbędą się w dniach 14 i 15 sierpnia na helenowskim torze w Łodzi. Wyścig kolarski szosowy wystartuje 22 sierpnia z Łodzi i zakończy się na stadionie głównym w stolicy.

Wszystkie wydziały Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządzie Głównych Związków Zawodowych energicznie przystąpiły do przygotowań. Pragną one przed Igrzyskami zorganizować w swoim zakresie zawody eliminacyjne, które wyłonią kandydatów do Igrzysk Ogólnopolskich.

**PROGRAM IGRZYSK DROBIĄZGOWO  
OPRACOWANY**

Programy dla poszczególnych konkurencji sportowych zostały drobiazgowo opracowane

**Jutro mecz bokserski  
„Giziek” — Of. Szk. P.-W.**

W sobotę, dnia 10 kwietnia rb. godz. 19-tej w sali IKP przy ul. Prodowej Nr 18 odbędzie się mecz bokserski między drużyną ZKS Odzież a Ofic. Szk. Pol. Wychowawcza. Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach na czele Ofic. Szk. Polit.-Wych. Chyży, Litwin, a z ZKS Odzież wystąpi Maciejczak i Głogowski.

Biletów do nabycia w kasie na miejscu.

**Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda**  
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.  
W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15

**WYCIĘZCÓW**

**W PZPB w Rudzie Pabianickiej na 8 krosnach pierwsze miejsce zajęła Marta Majer (172,1 proc.), drugie Stanisława Kmiecik (162,4 proc.).** Na sześciu krosnach osiągnęła Janina Pytko 168,6 proc., a Zofia Kubacka 165,8 proc. W przedzalni wyróżniły się Rozalia Piasna (170 proc.) i Józefa Grądzka (168 proc.).

**W PZPB w Pabianicach tkaczka Aniela Ulman osiągnęła na 8 krosnach 170,9 proc.** Stanisława Maksymowicz na 6 krosnach uzyskała 169,2 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Helena Świątek (163,6 proc.), Stanisława Bujnowicz (169,2 proc.), Józefa Barańska (163,3 proc.) i Helena Kruk (162,1 proc.). W przedzalni odznaczyły się: Karolina Guzenda (750 wrzec. — 146,7 proc.).

**W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” wyróżniły się: Maria Pyziak (163,8 proc.), Genowefa Osendowska (161,5 proc.), Janina Jurek (154,5 proc.) i Anna Ramus (153,8 proc.).** Stanisława Kocjasz (4 krosna) osiągnęła 156,5 proc. W przedzalni odznaczyli się: Ignacy Nowak (172,4 proc.) i Józef Wachecki (167,4 proc.).

**W PZPB Nr 2 w tkalni („szóstki”) uzyskała Maria Skabiak 174,4 proc.** Maria Borówka 163 proc., Irena Drzewiecka 162,2 proc., a Maria Drelich 160 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Helena Plichta (176,8 proc.), Irena Kucharska (167,4 proc.) i Zofia Wielńska (156,6 proc.). W przedzalni (4 strony) odznaczyły się: Janina Redlich (147,8 proc.) i Irena Dymek (142,7 proc.). Franciszka Nolbrzak (3 strony) osiągnęła 149,1 proc., a Maria Mateczak 145,3 proc.

**W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wysunęły się na czoło: Eugenia Makota (169 proc.) i Walentyna Laufer (75 proc.).**

**W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Helena Janiszewska 160 proc.**

Stefania Kufel (3 strony) osiągnęła 150 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: Józefa Ludwikowska (197 proc.), Maria Pryczek (195,5 proc.), Franciszka Wójcik (193 proc.), Józefa Szymańska (189,4 proc.), Maria Dziedzic (188 proc.) i Genowefa Pietranek (182,2 proc.).

**W PZPB w przedzalni (750 wrzec.) Stanisława Szydłowska uzyskała 144,7 proc., a Genowefa Olejniczak 143,1 proc.** We współzawodnictwie zespołowym, zespół majstra Mańkuta (130,6 proc.), wyprzedził zespół Pacholaka (102,4 proc.). W tkalni na „szóstkach” Kazimiera Wudzke osiągnęła 163,5 proc., a Maria Ługowska 162,1 proc. Maria Rajska (4 krosna) uzyskała 158,6 proc., Honorata Adamiak 152,7 proc., a Józefa Głogowska 152,2 proc.

**W PZPB Nr 7 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Alfreda Zwolińska (170,7 proc.).** Zygmunt Skaliński osiągnął 170,1 proc. W przedzalni (3 strony) Anna Wiewióra uzyskała 153,8 proc., a Kornelia Nowak 151,8 proc.

**W PZPB Nr 8 w przedzalni (4 strony) odznaczyły się: Maria Hojceka (179 proc.) i Zofia Sztajkowska (177 proc.).** Tkaczka Natalia Mas (4 krosna) osiągnęła 185 proc., a Janina Kaskiewicz 174 proc.

**W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (162,9 proc.).** Feliksa Pakulska osiągnęła 161,3 proc., Maria Tomczyk 159,5 proc., Sabina Glink 153 proc. i Irena Saganiak 154,8 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Joanna Witeczak (162,8 proc.) i Władysława Maciejak (140,7 proc.).

**W PZPB Nr 16 wyróżniły się przedk: Kazimiera Brysik i Kazimiera Klawińska.**

**W PZPB Nr 22 w przedzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Leokadia Jańczyk, Janina Cabał, Zofia Grzełło i Genowefa Jaska.**